

Ubogo przedstawiał się w porównaniu do innych dzienników, nawet do „Dziennika Ludowego” o profilu komunistycznym, dział kultury pielęgnowany w gazetach polonijnych ze względu na świadomość etniczno-historycznych więzi z krajem rodziców i krewnych polskich wychodźców.

Polityczno-informacyjny charakter dziennika (w znacznie większym stopniu niż na przykład „Narodowca” czy „Wiarusa Polskiego”), a także całokształt jego działalności, pomimo deklaracji działania dla dobra wychodźstwa i zamieszczania lekcji języka francuskiego oraz działów francusko-polskich, świadczy o tym, że „Ognisko” traktowało swych czytelników jako część narodu polskiego. Miało ono uboższy niż gdzie indziej dział wychodźczy, okazywało duże zainteresowanie sprawą powrotów Polaków i wysyłaniem ich pieniędzy rodzinom do kraju. Świadczy o tym, także największe wśród innych pism polonijnych zainteresowanie sprawami reform politycznych i społecznych w Polsce zawartych w programie liberalnego centrum, a następnie *Frontu Morges* i Stronnictwa Pracy. Dowodem na to jest również powstanie w „Ognisku” działu politycznego *La Tribune Franco-Polonaise* utworzonego między innymi po to, aby wytłumaczyć Francuzom zawiłości polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej, „bo gdy Polacy i Francuzi podadzą sobie ręce nastanie pokój w Europie”⁵⁶. Utrzymaniu ściślejszych więzi z ojczyzną służyła także cała działalność gazety: biuro podróży do Polski, przesyłanie pieniędzy, a także księgarnia „Ogniska”⁵⁷.

Działalność omawianego pisma w środowisku słabo zaadaptowanej grupy mniejszościowej polskiej we Francji szła więc bardziej w kierunku utrzymywania więzi z krajem urodzenia co oznaczyło realną ocenę „Ogniska” pozycji własnej i czytelników.

MARIA BARBARA TOPOLSKA

ANTES DE HARICH — N'ÉZNANE FAKTY Z ŻYCIA INŻ. ERNESTA MALINOWSKIEGO

W maju 1976 r. w gmachu Uniwersytetu Narodowego Inżynierii w Limie obchodzono 100 rocznicę założenia tej szacownej uczelni. Uroczystości związane z obchodami jubileuszu odbyły się także w innych instytucjach związanych z UNI, a przede wszystkim w Związku Inżynierów Peruwiańskich. Oprócz publikacji dotyczących jubileuszu, które ukazały się wówczas w codziennej prasie, w biuletynie ZIP zamieszczono historię rozwoju inżynierii peruwiańskiej, podzieloną chronologicznie na

⁵⁶ Nr 1074, 1 I 1935 r., s. 1.

⁵⁷ O tej instytucji „Ogniska” wiadomo od początku jego powstania. Na przykład w 1922 r. były w niej samouczki do nauki języka francuskiego, śpiewniki, książki do nabożeństwa, mapy RP, książki kucharskie, flirt, kaba'a, historie: o Magielonie, Aleksandrze Wielkim, mistrzu Twardowskim, św. Genowefie, Sowizdrzale; senniki itd.

cztery okresy zwane epkami. Epok liczonych w obie strony od 1876 r., to jest od momentu utworzenia przez Edwarda Habicha Szkoły Inżynierów Cywilnych i Górniczych było cztery i nazwano je kolejno: *Antes de Habich* (Przed Habichem), *Habich*, *Despues de Habich* (Po Habichu) oraz *Universidad Nacional de Ingenieria*, czyli Uniwersytet Narodowy Inżynierii¹.

Przytoczony podział chronologiczny ze względu na osobę i działalność Edwarda Habicha wydawać się może zrazu nieco przesadzony, ale przesada ta topnieje wobec niezaprzeczalnych zasług polskiego inżyniera oraz faktu, że stał się on prawdziwie ojcem inżynierii peruwiańskiej. W biuletynie, obok artykułów sławiących dzieło wielkiego Polaka, zamieszczono ilustrowaną podobiznami dyrektorów historii Szkoły Inżynierów Cywilnych i Górniczych, późniejszego UNI. Wśród wielu zdjęć, obok reprodukcji portretu Edwarda Habicha, zdobiącego dziś wnętrze salonu Związku Inżynierów Peruwiańskich, umieszczono portret innego polskiego inżyniera — Ernesta Malinowskiego.

Malinowski, znany przede wszystkim jako twórca kolei transandyjskiej, do dziś ewenementu światowej techniki, pojawił się tym razem jako dyrektor Szkoły Inżynierów Cywilnych i Górniczych. Jak głosi zamieszczona pod fotografią informacja, zastępował on przez jeden rok tj. od 1889 do 1890 r. Edwarda Habicha w czasie jego podróży do Europy. Ze względu też na to zastępstwo został Malinowski przypisany chronologicznie epoce „Habich” choć, w rzeczywistości jego działalność na polu szkolnictwa wyprzedziła nie tylko prace Habicha, ale i proponowaną przez autorów biuletynu epokę *Antes de Habich* zamykającą się w latach 1860 - 1876.

Fakty te potwierdzają w zupełności odnalezione w latach 1977 - 1979 w archiwach peruwiańskich dokumenty, a pisma te warte są cmówienia nie tylko dlatego, że uzupełniają w znacznym stopniu luki w biografii Ernesta Malinowskiego ale, że stanowią jeszcze jeden dowód szerokiej, niejednokrotnie pionierskiej, działalności Polaków za granicą. W przypadku Malinowskiego działalność ta jest tym bardziej interesująca, że prowadzona była na gruncie całkowicie odmiennym od europejskiego, choć droga, która zawiodła go za ocean była tylko jednym z wielu szlaków tułaczych emigracji polskiej po upadku powstania listopadowego.

Ernest Malinowski, jak twierdzi Wielka Encyklopedia Powszechna, urodził się około 1815 r. w Różynie na Ukrainie² i pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej o głębokich tradycjach patriotycznych. Jeszcze przed wybuchem powstania wraz z bratem Rudolfem pobierał naukę w załączonym w 1805 r. przez Czackiego gimnazjum w Krzemieńcu, zwanym Atenami wołyńskimi ze względu na wysoki poziom przekazywanej wiedzy i głoszenie postępowych idei społecznych. Edukację swoją dopełnił w Paryżu, dokąd musiał emigrować jego ojciec Jakub, poseł na sejm powstańczy 1830 - 1831 r. Po ukończeniu nauki w Szkole Poli-

¹ J. R. del Castillo, *Historia de la Universidad Nacional de Ingenieros* „Informaciones y Memorias de la Sociedad de Ingenieros del Peru” nr 12, styczeń-luty 1976, ss. 13 - 18.

² *Wielka Encyklopedia Powszechna* PWN. Warszawa 1968, t. 6.

technicznej Malinowski zaczął uczęszczać na wykłady do słynnej Paryskiej Szkoły Dróg i Mostów, uczelni założonej przez Perroneta dla kształcenia inżynierów francuskiego korpusu budowniczych dróg i mostów. Jak twierdzi F. Kucharzewski w opublikowanym odczycie pt. *O trzech inżynierach polskich XIX wieku słynnych na obczyźnie*, wygłoszonym na posiedzeniu Stowarzyszenia Techników w Warszawie, 11 października 1918 r.³, władze uczelni wyjątkowo tylko dopuszczały do słuchania wykładów osoby nie należące do korpusu inżynierów, z czego można wnioskować, że Ernest Malinowski musiał odznaczać się już wtedy wybitnym talentem i zainteresowaniami technicznymi. W 1839 r. Malinowski otrzymał dyplom ukończenia szkoły ze specjalnością inżyniera drogowego i podjął pracę przy budowie kolei francuskich. W zawodzie tym pracował 13 lat, do połowy 1852 r., kiedy to — jak wynika z odnalezionych dokumentów — 7 września podpisał w Paryżu kontrakt z przedstawicielstwem ówczesnego rządu peruwiańskiego na przyjazd do Peru w charakterze inżyniera rządowego⁴. Choć nie udało się dotąd odnaleźć owego kontraktu, ciekawe wzmianki o nim znajdują się w pismach wielu ówczesnych ministerstw, które powołując się na te czy inne punkty umowy, egzekwowały wykonanie zleceń przez polskiego inżyniera. Na podstawie tych wzmianek można jednak stwierdzić, że do obowiązków inżyniera rządowego należało m.in. przygotowanie planów i nadzór nad wykonaniem prac związanych z budownictwem, wytyczanie dróg, konstruowanie mostów, a także opracowanie map topograficznych i nauczanie zawodowe.

Malinowski miał zatem, mimo licznych obowiązków, zająć się także kształceniem nowej kadry technicznej Peru, w czym współpracować z nim mieli dwaj inżynierowie francuscy Emil Chevalier i Charles Fraguett⁵.

Rozważając powyższy kontrakt dochodzi się do wniosku, że proponowana praca nie należała do łatwych, mimo że druga strona, podpisująca go, tj. rząd peruwiański zobowiązywał się do udzielania wszelkiej pomocy polskiemu inżynierowi. Jeśli więc Malinowski przystał na wspomniane warunki, to z pewnością miał po temu poważne powody. Motywów jego decyzji należałoby szukać zarówno w niepewnej sytuacji Polaków we Francji, jak i we względach natury osobistej. Jak można bowiem przypuszczać ten młody, wówczas zaledwie 34 letni, energiczny i uzdolniony mężczyzna zapragnął wreszcie zapewnić sobie, nie tylko godziwy byt, ale przede wszystkim wykazać się talentem inżyniera i poznać świat. Naprzeciw tym ambicjom podążała właśnie propozycja akredytowanego w Paryżu przedstawiciela rządu peruwiańskiego, ofiarowująca inżynierowi — emigrantowi trudną lecz ciekawą pracę w odległym zakątku świata i szansę zdobycia odpowiedniej pozycji w tak odmiennym od europejskiego społeczeństwie. Malinowski skorzystał z tej

³ F. Kucharzewski, *O trzech inżynierach polskich XIX wieku słynnych na obczyźnie*. Warszawa 1919.

⁴ Datę podpisania kontraktu przytoczono i omówiono jego treść na podstawie manuskryptów znajdujących się w Archiwum Narodowym w Limie: Prefecturas — Lima rok 1855, OL. 391 — 1532.

⁵ „Rejestro Oficial”, t. 3, nr 2 z dnia 8 I 1855.

szansy i już 30 grudnia 1852 r., wraz z dwoma francuskimi kolegami przybył do portowego miasta Callao.

Peru lat pięćdziesiątych XIX stulecia zdawało się być wymarzoną miejscem do działania dla młodego, energicznego mężczyzny, pragnącego wykazać się talentem organizacyjnym i wiedzą zdobytą w jednej z najlepszych uczelni technicznych Europy. W kraju tym położonym na antypodach właściwie wszystko było dopiero do zrobienia. Mimo bowiem ogłoszenia niepodległości w 1821 r. i ugruntowania jej po bitwie pod Ayacucho 9 XII 1824 r., walki o kształt granic Peru trwały nadal, a wciąż niestabilizowana sytuacja polityczna pociągała za sobą coraz to trudniejszą sytuację gospodarczą. Ze względu na zrujnowanie wielu miast i portów ustał handel, a peruwiańskie metale: złoto, ołów i miedź pozostawały w górach z powodu zalanych kopalń i braku bitych dróg.

W tej tak trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej sprawy nauki i kultury były spychane przez niektórych polityków na odległe miejsca w rejestrze potrzeb narodowych. Wszystko wskazywało na to, że istniejący już regres w tej dziedzinie pogłębi się jeszcze bardziej, owa smutna rzeczywistość wskazała na pilną potrzebę kształcenia w różnych dziedzinach kadr rodzimych fachowców.

Trudności pojawiły się niemal od razu, bo choć nowa konstytucja z 1823 r. głosiła, że każdy obywatel ma prawo do uzyskania wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej, wciąż żywe tradycje hiszpańskie i bariery społeczne sprawiały, że nauka pozostawała domeną nielicznych⁶. Państwowe bezpłatne szkoły podstawowe powstawały powoli na co miała wpływ trudna sytuacja finansowa kraju, a szkolnictwo średnie i wyższe reprezentowane przez tzw. kolegia prywatne jak np. San Carlos w Limie i dawne pięć hiszpańskich uniwersytetów (*San Marcos* w Limie, *San Cristobal de Huamanga* w Ayacucho, *San Antonio* w Cuzco, *Santo Tomas y Santa Rosa* w Trujillo oraz *San Augustin* w Arequipie) wymagało natychmiastowego zreformowania. Rząd młodej republiki, chcąc objąć do 1840 r. nauczaniem podstawowym wszystkich obywateli, zarządził co prawda sporządzenie planów rozwoju szkolnictwa, ale realizacja tych szczytnych zamierzeń odwlekła się w czasie, gdyż znów wybuchły bratobójcze walki i na ten cel przeznaczono prawie wszystkie środki finansowe.

Na tle tych smutnych wydarzeń na szczególną uwagę zasługuje postać gen. Augustina Gamarry, który mimo wielu trudności zdołał pchnąć szkolnictwo peruwiańskie na nową drogę. On to bowiem ogłosił w 1828 r. „Ogólny Plan Nauczania”, w którym określił zasady organizowania nowych kolegiów i uniwersytetów, a także prawa i obowiązki profesorów oraz studentów⁷. Gamarra pomyślał również o zapewnieniu odpowiedniej bazy finansowej nowemu szkolnictwu, pobierając na ten cel część funduszy z podatków płaconych do skarbu państwa, a także dochody ze specjalnych loterii. W roku 1833 utworzył ponadto przy rządzie osobny departament do spraw nauczania początkowego i powołał tzw. Komisję do Spraw Nauczania Początkowego, mającą za za-

⁶ D. Carlos Valcarcel, *Greve Historia de la educacion peruana*. Lima 1975, s. 163.

⁷ Tamże, s. 165.

zadanie opracowywanie planów, programów i metod nauczania na poziomie szkoły podstawowej⁸. Niestety kolejna rewolucja, a co za tym idzie przeznaczenie większości funduszy na cele uzbrojenia i powiększenia armii znów opóźniła efekty jego poczynań. Z tych samych przyczyn nie udało się również przeprowadzić planowanej reformy szkolnictwa średniego i wyższego.

Spodziewany przełom nastąpił dopiero w latach czterdziestych, kiedy to powstawać zaczęły państwowe kolegia tzw. mniejsze (*menores*) np. *Collegio de Guadalupe* w Limie (1 XI 1840 r.), w których nauczanie odbywało się w oparciu o nowe metody i poszerzony program. Z czasem też dawne kolegia hiszpańskie zostały wchłonięte przez uniwersytety, a nowe zaczęły reprezentować naukę na poziomie średnim.

Zanim *de facto* nastąpił wspomniany podział, kolejny prezydent Peru gen. Ramon Castilla, bazując na zasadach konstytucji z 1839 roku ogłosił *Regulamin nauczania publicznego dla Szkół i Kolegiów*, w którym w 10 tytułach i aż 87 artykułach zawarł normy organizowania i zarządzania szkołami na wszystkich poziomach⁹.

Wydany przez Castillę w 1850 r. kolejny regulamin uzupełniał poprzedni, poświęcając tym razem wiele miejsca doksztalcaniu kadry nauczycieli, którzy mieli odtąd składać specjalne egzaminy, dopuszczające ich do wykonywania zawodu. Nowy regulamin głosił również, że szkolnictwo tzw. specjalne, czyli kształcące uczniów w określonych zawodach reprezentowane dotąd przez szkoły takie jak Szkoła Górnicza czy Szkoła Rolnicza oraz instytuty np. Instytut Wojskowy, będzie ogniwem pośrednim między kolegiami, a uniwersytetami, co podniosło w znacznym stopniu jego rangę. Castilla zamierzał zaprowadzić jeszcze wiele zmian tak w życiu społecznym jak i politycznym kraju, ale w 1851 r. na skutek zbrojnego przewrotu stracił władzę na rzecz gen. Rufino Echenique.

Nowy prezydent Peru również pragnął wyciągnąć kraj z gospodarczego i kulturalnego zacofania, ale dla zrealizowania swego celu wybrał inną niż Castilla metodę. Polegała ona na sprowadzaniu myśli technicznej i wykształconych kadr z krajów wysoko rozwiniętych. Realizując swój plan polecił urzędnikom, akredytowanym w Paryżu, ośrodku słynącym z wielu wybitnych szkół, zwerbować inżynierów, którzy chcieliby pracować w Peru i kształcić tam przyszłe kadry fachowców, a los sprawił, że Ernest Malinowski był właśnie jednym z nich. Pierwsze miesiące pobytu Malinowskiego w Peru zdawały się rokować wspaniałą przyszłość dla tak szybko rozpoczętego dzieła, bo już 8 stycznia 1853 r. Rufino Echenique ogłosił dekret o utworzeniu tzw. Centralnej Komisji Inżynierów Cywilnych, swoistego załączka organizacji technicznej, a 29 kwietnia podał do publicznej wiadomości uchwałę o utworzeniu Szkoły Centralnej Inżynierów Cywilnych¹⁰.

Biorąc pod uwagę omówiony wyżej schemat ówczesnego szkolnictwa

⁸ Tamże, s. 166.

⁹ Tamże, s. 169.

¹⁰ *Celección de Leyes, Decretos y ordenes publicadas en el Peru desde el año de 1821 hasta 31 de diciembre de 1859*. Lima 1861, nr 2488.

peruwiańskiego uczelnia ta miała zapewnić swym absolwentom wykształcenie wyższe (mimo że szkoły techniczne były drugie w hierarchii ważności po uniwersytetach) Zainteresowanie nową szkołą wzrosło jeszcze bardziej, gdy 28 czerwca 1853 r. Echenique ogłosił jej regulamin¹¹.

Regulamin składał się z sześciu głównych paragrafów i wielu punktów, w których szczegółowo określono funkcję i znaczenie szkoły, ilość personelu, metody wykładania nauki oraz kwestię finansowania badań. Regulamin był ewenementem w zakresie organizacji ówczesnego szkolnictwa technicznego w Peru, toteż mimo woli nasuwa się wniosek, że sformułowali go właśnie Ernest Malinowski, Emil Chevalier i Charles Fragnett. Tylko bowiem wykształceni w słynnych szkołach francuskich inżynierowie mogli tak jasno sprecyzować cele i metody nauczania oraz zaproponować tak wysoki poziom egzaminów wstępnych, który eliminował praktycznie tych kandydatów, którzy nie posiadali oprócz odpowiedniego zasobu wiedzy także wrodzonego zamiłowania do techniki.

Specjalny nacisk przy egzekwowaniu wiadomości położono bowiem nie tylko na doskonałą znajomość w mowie i w piśmie swojego języka oraz języka francuskiego, ale przede wszystkim na znajomość matematyki, geometrii i umiejętność rysunku. Na dwunastu kandydatów, którzy mieli szczęście przejść przez egzaminy czekał dalszy nie mniejszy wysiłek już po rozpoczęciu wykładów. W regulaminie zapowiedziano bardzo wyraźnie częste sprawdzanie stopnia nabytych wiadomości i surowe egzekwowanie zadanych prac projektowych, przy bezwzględnym przestrzeganiu obecności na wszystkich wykładach, odbywających się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 16-tej po południu¹². Ciekawą i wartą podkreślenia przy okazji omawiania regulaminu sprawą był niewątpliwie fakt, że nauka miała być pobierana bezpłatnie, przy czym uczelnia gwarantowała pełne zaopatrzenie słuchaczy w przyrządy i materiały konieczne dla prowadzenia badań.

Mimo wysokiego poziomu egzaminów i wspomnianych rygorów, możliwość pobierania nauki w rodzimej szkole technicznej nadspodziewanie szybko znalazła wielu zwolenników tak, że termin pierwszych egzaminów wstępnych ogłoszono na dzień 10 lipca 1853 r.¹³ Kiedy więc już wszystko zaczynało funkcjonować według opracowanego planu, nagle ku wielkiemu rozczarowaniu Malinowskiego i Francuzów okazało się, że rząd peruwiański coraz częściej zaczynał uchylać się od wypełnienia złożonych wcześniej obietnic. Z dużymi oporami wypłacano przyrzeczone dotacje za to bardzo chętnie nakładano nowe obowiązki na skromny, bo liczący tylko trzy osoby personel pedagogiczny. Oprócz kształcenia nowych kadr inżynierowie mieli z czasem organizować specjalne egzaminy dla fachowców peruwiańskich, które kwalifikowałyby ich do grona inżynierów rządowych. W tej sytuacji mimo najszerzszych chęci, coraz trudniej było pogodzić pracę dydaktyczną z realizacją zleceń rządowych.

Do wspomnianych kłopotów z administracją rządową doszły też niebawem kłopoty lokalowe, gdyż nowoczesna szkoła dla inżynierów mie-

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

ściła się nadal w nieprzystosowanym do tego typu zajęć budynku dawnego *Colegio de la Caridad*, i kłopoty z zaopatrywaniem uczniów w obiecanie materiały piśmiennicze oraz książki. Zniechęcony ciągłą walką o egzekwowanie przyrzeczonych ulg i funduszy, pierwszy dyrektor szkoły inżynierów Charles Fragnett szybko zrezygnował nie tylko z dalszego jej prowadzenia, ale także z pobytu w Peru, które opuścił w rok po swoim przyjeździe¹⁴. Jeszcze przez pewien czas Ernest Malinowski i Emil Chevalier próbowali ratować tak wspaniale zapowiadające się dzieło, ale i oni w końcu skapitulowali lokując resztę animuszu w formowaniu tzw. Korpusu Inżynierów i Architektów Rządowych, który powstał dopiero w 1860 r.¹⁵

W ten to sposób na wiele lat upadła idea stworzenia w Peru szkoły technicznej na poziomie europejskim. Centralna Szkoła Inżynierów Cywilnych została wkrótce rozwiązana i nawet ogłoszenie 7 kwietnia 1855r. w Chorillos, już za ponownej prezydentury generała Ramona Castilli, kolejnego regulaminu dla szkół, nie było w stanie jej uratować. Budzące tak wiele nadziei dzieło upadło przez przysłowiowy słomiany zapal prezydenta Echenique i niezrozumienie wartości nauki przez jego administrację rządową. Dopiero po dwudziestu trzech latach tj. 9 maja 1876 r. inny Polak, Edward Habich pokusił się po raz drugi o stworzenie szkoły inżynierskiej w Peru ale działo się to już w innych, bardziej sprzyjających okolicznościach, tak, że zamiar ów doczekał się w końcu realizacji¹⁶.

Faktem pozostaje jednak to, że na 23 lata przed Habichem, uznawanym do dziś słusznie za twórcę inżynierii peruwiańskiej inny Polak, Ernest Malinowski usiłował wraz ze swoimi francuskimi kolegami stworzyć to, co udało się zrealizować później jego rodakowi.

DANUTA BARTKOWIAK

POLONIKA AMERYKAŃSKIE W ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH I ARCHIWALNYCH W USA

W literaturze przedmiotu poświęconej Polonii amerykańskiej brak jest nadal podstawowych ustaleń dotyczących książki polskiej drukowanej za oceanem. Nie wiemy, ile książek zostało wydanych w XIX i XX w., jakie rodzaje książek drukowano, które firmy wydawnicze mają na tym polu największe osiągnięcia itd. Niemniej ważnym zagadnieniem jest bliższe określenie dorobku pisarzy polsko-amerykańskich¹. Dotychczasowe bibliografie i katalogi rejestrują tylko część druków pol-

¹⁴ Tamże, nr 2490.

¹⁵ Tamże, nr 2488.

¹⁶ 9 V 1876 r. Edward Habich założył w Limie wyższą szkołę techniczną pod nazwą *Escuela de Ingenieros Civiles y de Minas* wg „Informaciones y Memorias de la Sociedad de Ingenieros del Peru” nr 12 ze stycznia-lutego 1976, ss. 13-18.

¹ Praca A. Waldo pt. *Zarys historii literatury polskiej w Ameryce. Szkic bibliograficzny*. Chicago 1938, daleka jest od wyczerpania tematu.